

## UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie i ujawnionego na rozprawie, Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny.

W. S. od ponad 47 lat pozostaje w związku małżeńskim z D. S.. Ze związku tego posiadają trójkę pełnoletnich dzieci, w tym (...) syna R..

Od kilkunastu lat aż do wiosny 2015 roku W. S. zamieszkiwał wspólnie ze swoją żoną w lokalu mieszkalnym położonym w W. przy ulicy (...), zaś corocznie w okresie od maja do września zamieszkiwali w budynku posadowionym na działce zlokalizowanej w miejscowości B. (...), gmina J..

Do 2002 - 2003 roku pożycie małżeńskie stron układało się poprawnie. Zdarzały się między nimi jedynie pojedyncze kłótnie na tle różnic światopoglądowych w odniesieniu do metod wychowywania, za pomocą kar cielesnych, wspólnych dzieci. Od wspomnianego zaś okresu pomiędzy małżonkami S. zaczęło dochodzić do coraz częstszych kłótni, po których W. S. zaczął używać słów wulgarnych, w tym sam do siebie przeklinał „pod nosem” swoją żonę. Do dalszej degeneracji pomiędzy nimi więzi małżeńskich doszło około 2006 roku, od kiedy to oskarżony w dużo mniejszym stopniu niż dotychczas zaczął się angażować w sprawy domowe oraz rodzinne, co nie podobało się D. S.. Od tamtego czasu jeszcze częściej niż poprzednio zaczęło dochodzić pomiędzy nimi do kłótni. Przy czym w ich trakcie oskarżony wielokrotnie już bezpośrednio znieważał swoją żonę mówiąc do niej „Ty kurwo”, a zdarzało się nadto, że w ich trakcie tłukł również np. talarze, rzucając nimi o podłogę.

Do dalszego zantagonizowania stosunków małżeńskich stron postępowania doszło po 2010 roku, aczkolwiek jeszcze do 2014 roku strony wspólnie, w okresie letnim, przebywały na działce pod W.. W tym czasie pokrzywdzona nabrała względem oskarżonego podejrzeń o jego uprzednią niewierność małżeńską, spotęgowaną faktem, iż w rzeczywistości w tym okresie oskarżony zaczął spotykać się z innymi kobietami. Nadto do tychże kłótni dochodziło na tle spraw finansowych, w tym wspólnego łożenia na utrzymanie mieszkania i gospodarstwa domowego, jak również braku pomocy pokrzywdzonej w staraniach oskarżonego o uzyskanie dodatkowej zapomogi do pobieranej emerytury w związku ze stanem zdrowia syna, jak również z powodu wystąpienia przez pokrzywdzoną do sądu rodzinnego o wypłacanie do jej rąk świadczenia emerytalnego, a także z wnioskiem o ustanowienie wyłącznie jej opiekunem prawnym niepełnosprawnego syna, jak również z pozwem o alimenty.

Od tego okresu kłótnie pomiędzy nimi miały charakter stały. Przy czym, ich przebieg był o tyle odmienny w porównaniu do wcześniejszych, że w ich trakcie strony postępowania nawzajem wobec siebie wypowiadały słowa ośmieszające i obelżywe, przy czym słów wulgarnych używał co do zasady wyłącznie oskarżony. Nadto kilkakrotnie zdarzyło się, że w ich trakcie oskarżony popchnął pokrzywdzoną lub nieznacznie szarpnął nią za jej odzież lub ciało.

W trakcie tych kłótni oskarżony zazwyczaj znieważał swą żonę słowami „Ty kurwo”, „Ty ruco, bladzio”, zaś pokrzywdzona naśmiewała się i szydziła ze swego męża, jak również jego rzekomej kochanki, a także wyganiała go z mieszkania by szedł do tejże kochanki.

Do takowych kłótni dochodziło zarówno w miejscu ich stałego zamieszkania, tj. w lokalu mieszkalnym położonym w W. przy ulicy (...), jak również na działce zlokalizowanej w miejscowości B. (...), gmina J..

Zazwyczaj do kłótni tych dochodziło jedynie w obecności (...) syna R., a jedynie sporadycznie ich świadkami była pozostała dwójka dorosłych i posiadających własne rodziny dzieci stron: córka A. L. oraz syn T. S., a także koleżanki D. S. – H. N. i T. N..

Do jednej z takich kłótni doszło m.in. w dniu 18 kwietnia 2013 roku, kiedy to, gdy D. S. dowiedziała się, że jej mąż zamierza niebawem iść pieszo

z niepełnosprawny synem R. na zajęcia rehabilitacyjne, będąc temu przeciwna, zabrała buty syna do torby i wybiegła wraz z nimi z mieszkania na korytarz ogólnodostępny, w tym wielomieszkaniowym budynku. To zachowanie pokrzywdzonej spostrzegł oskarżony, który od razu wybiegł za nią i na korytarzu próbował jej bezskutecznie wyrwać siatkę z tymi butami. Po czym, gdy nie udało mu się wyrwać tych butów, doszło wówczas między nimi do szamotaniny, w trakcie której W. S. uderzył swą żonę pięścią w jej klatkę piersiową, a następnie uchwycił ją za ręce i zaczął nią szarpać, jednocześnie drapiąc ją swymi paznokciami po jej rękach. Wtenczas pokrzywdzona zaczęła krzyczeć, a gdy po chwili sąsiedzi mieszkający naprzeciwko ich mieszkania wyjrzeni na korytarz zobaczyć co się tam dzieje, oskarżony zapanował nad swoim zachowaniem i zaprzestał stosowania dalszej przemocy fizycznej wobec pokrzywdzonej, rezygnując z dalszej próby zabrania jej butów syna. Z butami tymi pokrzywdzona po chwili powróciła do mieszkania, gdzie od razu zadzwoniła na Policję, wzywając patrol. Następnie widząc, że jej mąż uspokoił się i nie jest już agresywny, pozostała wraz z nim, aż do przyjazdu patrolu Policji, w mieszkaniu.

W następstwie swego zachowania W. S. spowodował u D. S. obrażenia ciała w postaci rozległych krwiaków podskórnych przedramienia prawego, drobnych zadrapań i zasinień skóry na ręce prawej i lewej oraz rozległego zasinienia sutka lewego, które skutkowały naruszeniem czynności narządu ciała pokrzywdzonej trwającym nie dłużej niż 7 dni, w rozumieniu art. 157 § 2 k.k.

Pokrzywdzona w związku z tymi kłótniami i sporadycznym naruszaniem jej nietykalności cielesnej nigdy nie korzystała z pomocy medycznej. Po zdarzeniu z dnia 18 kwietnia 2013 roku udała się do lekarza biegłego sądowego jedynie w celu sporządzenia przez niego obdukcji lekarskiej.

W okresie od 2000 r. do sierpnia 2015 roku, w związku z zachowaniem stron procesu, kilkakrotnie interweniowała natomiast Policja, którą wzywała pokrzywdzona lub jej córka, a jeden raz, na działce w B. (...), oskarżony. Interwencje te kończyły się jedynie pouczeniami stron postępowania.

W związku z powyższymi interwencjami Policji, w okresie od czerwca 2013 roku do 9 kwietnia 2015 roku w stosunku do pokrzywdzonej była prowadzona procedura tzw. „niebieskiej karty”.

Oskarżony w powyżej wskazanym przedziale czasowym nie nadużywał alkoholu.

Od wiosny 2015 roku strony postępowania żyją w faktycznej separacji. W. S. wyprowadził się z mieszkania w W. i od tamtego czasu zamieszkuje na działce w B. (...). Wobec braku ich wzajemnego jakiegokolwiek kontaktu nie dochodzi obecnie między nimi do kłótni.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów z: **zeznań świadków**: T. N. (k. 153 – 156, 182 - 184), H. N. (k. 156 – 159, 179 - 180), H. S. (k. 180), J. K. (k. 191 – 192), J. S. (k. 192 – 195); **dokumentów** w postaci: obdukcji lekarskiej (k. 2), pisma z Zespołu Interdyscyplinarnego ds. Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie dla (...) (k. 3), informacji z KP w J. (k. 5), raportu działań załogi Policji (k. 13), wykazu interwencji Policji (k. 17), kopii dokumentacji „Niebieskiej Karty” z Zespołu Interdyscyplinarnego ds. Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie dla (...) (k. 150 – 151), pisma z KRP (...) (k. 171), kserokopii notatnika służbowego (k. 172 – 175); **pisemnej opinii sądowo – lekarskiej** (k. 11); **częściowo zeznań pokrzywdzonej D. S.** (k. 127 – 131, 138 – 139, 140, 143 – 145, 146 - 147) oraz **częściowo zeznań świadków**: T. S. (k. 132 – 134), A. L. (k. 134 – 136, 141 – 142); **częściowo wyjaśnień oskarżonego** (k. 22v – 23, 119 - 123).

Oskarżony W. S. zarówno w toku postępowania przygotowawczego, jak i jurysdykcyjnego nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa znęcania się.

W złożonych zarówno w toku dochodzenia, jak i przed Sądem wyjaśnieniach wskazywał, że nigdy nie stosował przemocy fizycznej wobec swojej żony, jak również nie wszczynał z nią awantur. Nadto podał, że to żona znęcała się nad nim wielokrotnie go denerwując i prowokując do kłótni. Jednocześnie przyznał, że kilka razy zdarzyło mu się

krzyżeć na żonę i ją wyzywać w trakcie kłótni. Nadto podał, że pokrzywdzona krzyżała na niego bardzo często, szukała pretekstów do kłótni i była dla niego uszczypliwa (k. 22v – 23, 119 – 123).

### **Sąd zważył, co następuje.**

Bezspornym jest, iż W. S. od co najmniej kilku lat pozostaje wzajemnie skonfliktowany ze swoją żoną – pokrzywdzoną D. S., o czym Sąd mógł się naocznie przekonać, obserwując ich zachowanie także w toku rozprawy. Antagonizmy tych uczestników postępowania obliwowały Sąd do szczególnie wnikliwej i krytycznej analizy ich twierdzeń.

Wziąwszy pod uwagę niewątpliwie emocjonalne zaangażowanie oskarżonego oraz pokrzywdzonej w toku niniejszego procesu, jak również w sposób jego rozstrzygnięcia, wyjaśnienia oskarżonego oraz zeznania pokrzywdzonej należało oceniać bardzo ostrożnie.

Z tego też powodu obdarzyć je można przymiotem wiarygodności, co do zasady, o tyle, o ile są one wewnętrznie spójne, konsekwentne, stanowcze, logiczne oraz znajdują potwierdzenie w innych przeprowadzonych w sprawie dowodach.

Zdaniem Sądu, stosując powyżej przedstawione kryteria ocen osobowych źródeł dowodowych, za wiarygodne należy uznać wyjaśnienia oskarżonego, w których nie kwestionował on, że pomiędzy nim a jego żoną od 2010 roku z coraz większą częstotliwością dochodziło do kłótni na tle spraw finansowych, a także sposobu opieki i rehabilitacji nad niepełnosprawnym synem R., w trakcie których czasami na nią krzyżał i ją wyzywał słowami wulgarnymi (k. 22v – 23, 119 – 123).

W tym zakresie jego wyjaśnienia są bowiem nie tylko konsekwentne, stanowcze, logiczne i wewnętrznie spójne, ale nadto znajdują one potwierdzenie nie tylko w zeznaniach pokrzywdzonej D. S., ale także w zeznaniach świadków: T. S. (k. 132 – 134), A. L. (k. 134 – 136, 141 – 142), T. N. (k. 153 – 156, 182 - 184) i H. N. (k. 156 – 159, 179 - 180).

Sąd dał ponadto wiarę tym wyjaśnieniom oskarżonego, w których wskazał on, iż w trakcie kłótni nie tylko on krzyżał na żonę, ale i ona wzajemnie krzyżała na niego, jak również wielokrotnie bywała w stosunku do niego uszczypliwa, a także, iż swoim zachowaniem przyczyniała się do powstawania tychże kłótni, gdyż są one konsekwentne i logiczne, a przy tym znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadków: T. S. (k. 132 – 134), J. K. (k. 191 – 192) i J. S. (k. 192 – 195).

Sąd uznał ponadto za wiarygodne te wyjaśnienia oskarżonego, w których opisał on w jakich okolicznościach doszło pomiędzy nim a jego żoną do kłótni w dniu 18 kwietnia 2013 roku, a także przebieg związanej z nią, późniejszej, interwencji wezwanych funkcjonariuszy Policji, gdyż w tym zakresie jego depozycje znajdują potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonej, a przy tym nie pozostają one w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym.

Natomiast za niemiarodajne i kłamliwe Sąd uznał te wyjaśnienia oskarżonego, w których twierdził, iż w okresie całego pożycia małżeńskiego, pomimo wielokrotnie zaistniałych kłótni, jedynie kilkukrotnie znieważył słownie pokrzywdzoną, jak również, w których zaprzeczył, aby kiedykolwiek ją uderzył, popchnął lub szarpnął.

W tej części jego depozycje są bowiem nie tylko wewnętrznie sprzeczne, nieprzekonujące i sprzeczne z zasadami logicznego rozumowania oraz z doświadczeniem życiowym, ale nadto pozostają one w oczywistej sprzeczności nie tylko z depozycjami pokrzywdzonej D. S., ale i świadków: T. S. (k. 132 – 134), A. L. (k. 134 – 136, 141 – 142), T. N. (k. 153 – 156, 182 - 184) i H. N. (k. 156 – 159, 179 - 180), jak również z dowodem z pisemnej opinii sądowno – lekarskiej (k. 11).

Za wewnętrzną sprzecznością tychże depozycji podsądnego świadczy fakt, iż z jednej strony oskarżony twierdził, że nigdy nie uderzył, popchnął lub szarpnął swojej żony,

a jednocześnie przyznał, iż w toku zdarzenia z dnia 18 kwietnia 2013 roku szarpał się z pokrzywdzoną na korytarzu przed mieszkaniem, próbując wyrwać jej torebkę z butami syna.

Sąd nie dał ponadto wiary tym wyjaśnieniom oskarżonego, w których twierdził on, iż w trakcie kłótni żona również, każdorazowo, wzajemnie go znieważała (w jego obecności) słowami wulgarnymi i powszechnie uznanymi za obelżywe, gdyż w tym zakresie jego wyjaśnienia nie tylko stoją w sprzeczności z zeznaniami świadków: T. S. (k. 132 – 134), A. L. (k. 134 – 136, 141 – 142), T. N. (k. 153 – 156, 182 - 184) i H. N. (k. 156 – 159, 179 - 180), ale i nie znajdują one potwierdzenia w pozostałym zgromadzonym materiale dowodowym, w tym w zeznaniach świadków przesłuchanych na wniosek oskarżonego i jego obrońcy.

Mając na uwadze powyższe, w ocenie Sądu, wyjaśnienia oskarżonego – w zakresie, w jakim Sąd odmówił im waloru wiarygodności – zostały złożone jedynie na użytek toczącego się postępowania i stanowiły przyjętą przez niego linię obrony, która w zamiśle podsądnego zmierzała jedynie do uniknięcia lub umniejszenia odpowiedzialności karnej za swoje uprzednie zachowania.

Przechodząc do oceny wartości dowodowej zeznań pokrzywdzonej D. S. (k. 127 – 131, 138 – 139, 140, 143 – 145, 146 - 147), Sąd dał im wiarę w tym zakresie, w którym przyznała ona, iż pomiędzy nią a oskarżonym wielokrotnie dochodziło do kłótni, a także, iż do ich znacznej eskalacji doszło dopiero po 2010 roku, jak również, iż w ich trakcie oskarżony wielokrotnie znieważał ją słowami wulgarnymi oraz powszechnie uznawanymi za obelżywe, a nadto, iż podczas tych kłótni co najmniej czterokrotnie naruszył nadto jej nietykalność cielesną, krótkotrwale popychając ją lub szarpiąc, w tym w dniu 18 kwietnia 2013 roku.

We wskazanym zakresie jej zeznania są bowiem nie tylko logiczne, konsekwentne, stanowcze i wewnętrznie spójne, ale nadto znajdują one potwierdzenie w zeznaniach świadków: T. S. (k. 132 – 134), A. L. (k. 134 – 136, 141 – 142), T. N. (k. 153 – 156, 182 - 184) i H. N. (k. 156 – 159, 179 - 180), a także w pisemnej opinii sądowo – lekarskiej (k. 11), jak również w dowodach z dokumentów w postaci: obdukcji lekarskiej (k. 2), informacji z KP w J. (k. 5), raportu działań załogi Policji (k. 13), wykazu interwencji Policji (k. 17), kopii dokumentacji „Niebieskiej Karty” z Zespołu Interdyscyplinarnego ds. Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie dla (...) (k. 150 – 151), pisma z KRP (...) (k. 171), kserokopii notatnika służbowego (k. 172 – 175).

Sąd nie dał natomiast wiary tym zeznaniom pokrzywdzonej, w których zaprzeczała, aby kiedykolwiek wypowiadała w stosunku do swego męża słowa o charakterze go ośmieszającym lub lekceważącym czy też wulgarnym. Te jej depozycje pozostają bowiem

w oczywistej sprzeczności nie tylko z wyjaśnieniami oskarżonego, ale i z zeznaniami świadków T. S. (k. 132 – 134) i J. S. (k. 192 – 195), którzy w złożonych na rozprawie zeznaniach potwierdzili powyższą okoliczność (T. S. jedynie w zakresie używania przez matkę pod adresem ojca słów ośmieszających go lub lekceważących).

Sąd uznał ponadto za niewiarygodne zeznania pokrzywdzonej, w których twierdziła, iż w trakcie zdarzenia z dnia 18 kwietnia 2013 roku oskarżony wielokrotnie i z dużą siłą bił ją pięściami po klatce piersiowej. W tym zakresie jej depozycje są bowiem nie tylko nielogiczne, ale i sprzeczne nie tylko z wyjaśnieniami oskarżonego, ale i z wnioskami co do stwierdzonych u pokrzywdzonej obrażeń ciała, wynikającymi z pisemnej opinii sądowo – lekarskiej (k. 11), a także z dokumentem w postaci obdukcji lekarskiej (k. 2). Uwadze Sądu bowiem nie uszło, że z treści tych dokumentów wynika, że w obrębie klatki piersiowej pokrzywdzona - w następstwie zachowania oskarżonego - doznała jedynie rozległego, pojedynczego, zasinienia sutka lewego. Zważyć zaś należy, iż gdyby oskarżony w rzeczywistości kilkukrotnie, z dużą siłą, uderzył ją wówczas w klatkę piersiową, to tych zasinień z całą pewnością byłoby, punktowo, dużo więcej.

Nadto uwadze Sądu nie uszło, iż powyższe zeznania pokrzywdzonej nacechowane są jej subiektywnymi odczuciami i spostrzeżeniami, a przy tym nakierowane były na przedstawienie oskarżonego jako osoby wyłącznie winnej zaistniałym kłótniom i rozpadowi małżeństwa.

Za niewiarygodnością powyższych zeznań pokrzywdzonej świadczy nadto fakt, iż o ile ze szczegółami pamiętała ona naganny sposób zachowania oskarżonego, o tyle - w odniesieniu do tych samych zdarzeń - jedynie lakonicznie wypowiadała się na temat jej ówczesnego zachowania, bądź też w tym zakresie zasłaniała się niepamięcią.

Przechodząc do oceny wartości dowodowej zeznań syna stron – świadka T. S. (k. 132 – 134), Sąd, co do zasady, uznał jego depozycje za wiarygodne, albowiem pomimo niewątpliwej dużo bliższej więzi uczuciowej łączącej go obecnie z matką niż z ojcem, starał się on złożyć zeznania w sposób obiektywny i realistycznie ukazujące sytuację zaistniałą w przeszłości pomiędzy jego rodzicami, w tym przebieg kłótni z ich udziałem, których czasami był naocznym świadkiem. Za brakiem stronniczości tego świadka na rzecz swej matki – co zarzucał mu oskarżony w toku rozprawy - świadczy nie tylko sposób zachowania się tego świadka wobec obojga swych rodziców (zauważalny dla Sądu szacunek do obojga rodziców) w czasie składania na rozprawie przed Sądem swych zeznań, ale i ich treść. Dostrzec bowiem należy, iż w złożonych zeznaniach nie tylko przyznał on, że matka z reguły wdawała się w pyskówki słowne z ojcem, przy czym nie używała wówczas w stosunku do niego wulgaryzmów, a jedynie wypowiadała słowa o charakterze ośmieszającym pod adresem jego kochanki, czy też, że pokrzywdzona nie bała się podchodzić do oskarżonego i wdawać się z nim w szarpaninę, jak chociażby w opisanej przez niego sytuacji dotyczącej prowadzenia przez ojca w sposób nieudolny ćwiczeń rehabilitacyjnych z synem R. i skutecznego wyrwania go z rąk oskarżonego przez pokrzywdzoną.

Jedynymi, aczkolwiek istotnymi, zastrzeżeniami Sądu do zeznań w/w świadka jest opisana przez niego sytuacja dotycząca poszukiwania przez oskarżonego swego telefonu komórkowego u pokrzywdzonej, podczas pobytu na działce. W odniesieniu bowiem do tych jego zeznań wskazać należy, iż świadek ten początkowo wskazał, iż nie pamięta już przebiegu tego zdarzenia, po czym jednakże opisał jego przebieg w sposób niekorzystny dla oskarżonego, a przy tym wskazał, iż świadkiem tego zdarzenia była również ich sąsiadka - H. S.. Rzecz w tym, że wspomniana kobieta, na późniejszym etapie postępowania została przesłuchana w charakterze świadka i w złożonych zeznaniach nie potwierdziła relacji w/w, aby oskarżony szarpnął wówczas pokrzywdzoną za odzież i za ręce, a następnie by doszło między nimi do wzajemnej szarpaniny.

Nieco inaczej przedstawia się natomiast kwestia wartości dowodowej zeznań złożonych przez córkę stron postępowania – A. L. (k. 134 – 136, 141 – 142), która wręcz nie kryła się z tym, iż ma żal i pretensje do ojca o to, iż w dzieciństwie stosował wobec niej kary cielesne, w tym za błahe przewinienia, a także, w której zeznaniach dało się zauważyć wyraźną, również aktualnie, nienawiść wobec ojca, z którym od kilku lat nie utrzymuje jakichkolwiek stosunków rodzinnych oraz sympatię względem matki i związaną z tym stronniczość na korzyść pokrzywdzonej. Uwadze Sądu jednocześnie nie uszło, iż od 2003 roku nie tylko nie zamieszkiwała ona wspólnie z rodzicami, ale i że wyjechała wówczas na stałe do Szwecji. Tym samym, od tamtego momentu jedynie sporadycznie przebywała ona w miejscu zamieszkania stron postępowania. Z uwagi na powyższe jej wiedza na temat zachowania ojca, wynikająca z bezpośredniej obserwacji, dotyczyła zdarzeń sprzed 2003 roku, a w późniejszym okresie czasu oparta była w zasadzie wyłącznie na relacji swej matki.

Z uwagi na powyższe Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka jedynie w części, to jest w takim zakresie, w jakim znajdują one potwierdzenie w pozostałym zgromadzonym w niniejszej sprawie materiale dowodowym, a przy tym w jakim nie stoją one w sprzeczności z ustalonym stanem faktycznym. Zeznania tego świadka nacechowane są bowiem wyraźnym subiektywizmem, noszą znamiona bardziej chęci odwetu na oskarżonym niż rzetelnej i wyważonej próby przedstawienia rzeczywistego przebiegu zdarzeń i sposobu zachowania stron postępowania w trakcie m.in. ich wzajemnych kłótni.

W całości Sąd natomiast dał wiarę zeznaniom złożonym przez świadka H. S. (k. 180). Zważyć należy, iż w/w jest jedynie sąsiadką (z działki) stron postępowania, nie utrzymującą zarówno z pokrzywdzoną, jak i oskarżonym jakichkolwiek bliższych relacji międzysąsiedzkich, a przy tym nie jest ona z nimi w jakikolwiek sposób skonfliktowana. Tym samym nie jest ona osobą zainteresowaną w rozstrzygnięciu sprawy na korzyść którejkolwiek ze stron. Ponadto pomimo

podeszłego już wieku składała ona zeznania w sposób wyważony i obiektywny względem obu stron postępowania, jak również w toku postępowania nie ujawniły się jakiegokolwiek okoliczności podważające wiarygodności zeznań tego świadka.

Oceniając zaś zeznania pozostałych przesłuchanych w toku postępowania jurysdykcyjnego świadków, tj. T. N. (k. 153 – 156, 182 - 184), H. N. (k. 156 – 159, 179 - 180), J. K. (k. 191 – 192) i J. S. (k. 192 – 195), uwadze Sądu nie uszło, iż dwójka pierwszych jest bliskimi koleżankami pokrzywdzonej, natomiast J. K. jest wieloletnim i bliskim kolegą oskarżonego, a J. S. jego bratem. Tym niemniej pomimo zauważalnego - w treści ich zeznań oraz w sposobie zachowania się w toku ich składania przed Sądem - ich zainteresowania w rozstrzygnięciu sprawy na korzyść, odpowiednio pokrzywdzonej lub oskarżonego, nie ujawniły się inne okoliczności, które świadczyłyby o tym, iż składane przez nich depozycje nie stanowią odzwierciedlenia zdarzeń zaistniałych w rzeczywistości lub by stanowiły one próbę ich opisanie w sposób kłamliwy. Z uwagi na powyższe Sąd dał im wiarę w całości.

Jedynie tytułem uzupełnienia wskazać należy, iż oskarżycielka posiłkowa, obecna podczas przesłuchania zarówno J. K., jak i J. S. nie tylko nie podjęła chociażby próby zdementowania tych zeznań, ale nadto uprzednio złożyła pismo procesowe, w którym wnosila o oddalenie dowodu z zeznań tych świadków jako rzekomo nie posiadających jakiegokolwiek istotnej wiedzy na temat zarzucanego oskarżonemu czynu zabronionego (k. 165), podczas, gdy w/ w świadkowie taką wiedzę w pewnym zakresie posiadali. Świadczy to o tym, iż oskarżycielka posiłkowa wnosząc powyższe pismo procesowe chciała nie dopuścić do ujawnienia w toku rozprawy niekorzystnych dla niej faktów i zdarzeń.

Logicznym potwierdzeniem omówionych powyżej osobowych źródeł dowodowych są wspomniane już uprzednio dowody z dokumentów w postaci: obdukcji lekarskiej (k. 2), pisma z Zespołu Interdyscyplinarnego ds. Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie dla (...) (k. 3), informacji z KP w J. (k. 5), raportu działań załogi Policji (k. 13), wykazu interwencji Policji (k. 17), kopii dokumentacji „Niebieskiej Karty” z Zespołu Interdyscyplinarnego ds. Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie dla (...) (k. 150 – 151), pisma z KRP (...) (k. 171), kserokopii notatnika służbowego (k. 172 – 175).

Dokonując oceny wartości dowodowej tych rzeczowych źródeł dowodowych, a także pozostałych ujawnionych na rozprawie dowodów z dokumentów – które również uznano za wiarygodne i pełnowartościowe źródło dowodowe - Sąd miał na uwadze, iż nie tylko korespondują one z osobowymi źródłami dowodowymi, w zakresie, w którym Sąd obdarzył je przymiotem wiarygodności, ale nadto - co najistotniejsze przy ocenie ich wartości dowodowej – zostały one sporządzone w przepisanej prawem formie oraz przez upoważnione do tego osoby i organy, a przy tym, nie ujawniły się jakiegokolwiek okoliczności świadczące o ich nieautentyczności lub niezgodności wskazanych w nich faktów z rzeczywistym stanem rzeczy. Podnieść również należy, iż zarówno forma, jak i treść tych dokumentów - za wyjątkiem obdukcji lekarskiej - nie była kwestionowana przez strony procesu.

Logicznym potwierdzeniem omówionych powyżej osobowych źródeł dowodowych jest także dowód z pisemnej opinii sądowo – lekarskiej (k. 11), który również przyczynił się po części do pozytywnego, a po części do negatywnego zweryfikowania depozycji oskarżonego oraz pokrzywdzonej, o czym szerzej przy ocenie ich wiarygodności.

Przedmiotowa opinia pozwoliła na ustalenie rodzaju odniesionych przez oskarżycielkę posiłkową obrażeń ciała, ich stopnia, a przy tym biegły wskazał, że mogły one powstać w okolicznościach podawanych przez pokrzywdzoną.

W ocenie Sądu, powyższa opinia jest jasna i pełna, a także nie zawiera wewnętrznych sprzeczności, a przy tym treść tej opinii, co do zasady, nie była kwestionowana przez strony procesu.

Zeznania świadka P. H. (k. 190 – 191) nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, gdyż świadek ten nie pamiętał już w ogóle zdarzenia

z dnia 18 kwietnia 2013 roku, a jednocześnie nie posiadał innej istotnej wiedzy na temat zachowania stron postępowania w aspekcie zarzucanego oskarżonemu aktem oskarżenia czynu zabronionego.

Przechodząc do końcowej części uzasadnienia poświęconej rozważaniom prawnym dotyczącym inkryminowanego oskarżonemu czynu zabronionego wskazać należy, iż przeciwko W. S. został wniesiony akt oskarżenia, w którym oskarżyciel publiczny zarzucił mu popełnienie przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., polegającego na tym, że w okresie od 01 stycznia 2000 r. do listopada 2013 r. i od 09 stycznia 2014 r. do 17 sierpnia 2015 r. w W. znęcał się psychicznie i fizycznie nad żoną D. S. w ten sposób, że wszczywał awantury w trakcie, których wyzywał ją słowami wulgarnymi, szarpał i popychał ją, natomiast w dniu 18 kwietnia 2013 r. bił ją pięściami po kończynach górnych, klatce piersiowej, podrapał ją paznokciami po rękach w wyniku czego doznała rozległych masywnych krwiaków przedramienia prawego, drobnych zadrapań i zasinień skóry ręki prawej i lewej oraz rozległych zasinień sutka lewego, co skutkowało rozstrojem jej zdrowia na okres poniżej siedmiu dni.

Zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem judykatury znamię „znęcania się” warunkujące odpowiedzialność sprawcy na podstawie przepisu art. 207 § 1 k.k. oznacza działanie lub zaniechanie **nakierowane na udrczenie ofiary**, a więc polega na umyślnym zadawaniu jej bólu lub dolegliwości natury psychicznej. Jednocześnie warunkiem niezbędnym realizacji powyższego znamienia jest **ustalenie istnienia przewagi sprawcy nad osobą pokrzywdzoną, której nie może ona się przeciwstawić lub może to uczynić w niewielkim stopniu**. Nie jest zatem możliwe wzajemne znęcanie się nad sobą małżonków w tym samym czasie (tak, m.in., Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 września 2005 r., WA 24/05, OSNwSK 2005/1/1655, Lex nr 200263, czy też V KRN 96/90, WPP 1993, nr 1-2, s. 56). Nadto o uznaniu za „znęcanie się” zachowania sprawiającego cierpienie psychiczne ofiary decyduje, nie tyle subiektywne odczucie pokrzywdzonego, lecz ocena obiektywna z punktu widzenia hipotetycznego odczucia wzorcowego obywatela, czyli człowieka o właściwym stopniu socjalizacji i wrażliwego na krzywdę drugiej osoby. Podkreślenia wymaga również fakt, że przestępstwo znęcania się zostało w kodeksie skonstruowane jako zachowanie, co do zasady, wielodziałaniowe. Pojęcie znęcania się w podstawowej postaci, ze swej istoty, zakłada bowiem powtarzanie przez sprawcę w pewnym przedziale czasu zachowań skierowanych wobec pokrzywdzonego. Zatem, poza szczególnymi przypadkami, dopiero pewna suma tych zachowań decyduje o wyczerpaniu znamion przestępstwa z art. 207 § 1 k.k.

Innymi słowy, **istoty przestępstwa znęcania się nie wyczerpuje samo naruszenie nietykalności lub znieważanie** (art. 216 k.k. i art. 217 k.k.), a tym bardziej wzajemne zniewagi i naruszenia nietykalności. Musi to być bowiem zachowanie, które nie tylko w odczuciu pokrzywdzonego, ale również przy uwzględnieniu kryteriów obiektywnych polega na zadawaniu bólu lub cierpienia moralnych. **Za znęcanie się nie można uznać zachowania sprawcy, które nie powoduje u ofiary poważnego cierpienia moralnego lub poważnego bólu fizycznego** ani w sytuacji, gdy między osobą oskarżoną a pokrzywdzoną dochodzi do wzajemnego „znęcania się” (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 1996 r., WR 102/96, Orz. Prokuratura i Prawo 1997, nr 2, poz. 8, czy też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2003 r. IV KKN 312/99, LEX nr 77436).

Jak wskazał to bowiem Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 2 kwietnia 2013 r., II AKa 399/12, LEX nr 1391876 „Zadawanie cierpienia moralnych, psychicznych osobie pokrzywdzonej w celu jej udrczenia, poniżenia lub dokuczenia albo wyrządzenia jej innej przykrości, bez względu na rodzaj pobudek, nie będzie stanowiło „znęcania się” w rozumieniu art. 207 § 1 k.k. skoro nie mają charakteru działań „dotkliwych” i „ponad miarę”, a więc swą intensywnością wykraczających poza granice zwyczajnego naruszenia nietykalności fizycznej, znieważenia, poniżenia, czy innego naruszenia czci pokrzywdzonego.”

W pełni w tym względzie należy podzielić zapatrywanie Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z 06.08.1996 r., WR 102/96, iż „Istota przestępstwa określonego w art. 184 § 1 k.k. (obecnie w art. 207 § 1 k.k.) polega na jakościowo innym zachowaniu się sprawcy, aniżeli na zwyczajnym znieważeniu lub naruszeniu nietykalności osoby pokrzywdzonej”.

**Termin „znęca się” należy interpretować w dużym stopniu obiektywnie**, tzn. dla przyjęcia lub odrzucenia wystąpienia tego znamienia nie jest wystarczające samo odczucie pokrzywdzonego, a miarodajne jest jedynie

hipotetyczne odczucie wzorcowego obywatela, czyli człowieka o właściwym stopniu socjalizacji i wrażliwego na krzywdę drugiej osoby.

O przyjęciu znęcania się rozstrzygają więc społecznie akceptowane wartości wyrażające się w normach etycznych i kulturowych. W pełni należy zaaprobować stanowisko wyrażone w wyroku SN z 06.08.1996 r., WR 102/96: „O uznaniu za «znęcanie się» zachowania sprawiającego ból fizyczny lub «dotkliwie cierpienia moralne ofiary» powinna decydować ocena obiektywna, a nie subiektywne odczucie pokrzywdzonej”. Nie można tracić z pola widzenia tego, że wyjściowym warunkiem uznania zachowania sprawcy za realizujące znamiona znęcania jest uznanie – właśnie w perspektywie wzorcowego obywatela – że powoduje ono u ofiary „poważny ból fizyczny lub cierpienie moralne”. **Kryterium przedmiotowo-podmiotowe zachowania się sprawcy**, wyczerpującego znamiona czynu określonego w art. 207 k.k., na pewno **nie może ograniczać się do systematyczności lub zwartego czasowo i miejscowo zdarzenia, jeśli nie towarzyszy temu intensywność, dotkliwość i poniżanie w eskalacji ponad miarę oraz cel przewidziany w pojedynczych czynnościach naruszających różne dobra chronione prawem** (np. nietykalność ciała, godność osobista, mienie) – zob. trafnie wyrok SN z 06.08.1996 r., WR 102/96.

Zarówno w doktrynie prawniczej, jak i judykaturze podnosi się, iż z **dużą rozważą należy stosować przepis art. 207 § 1 k.k., szczególnie w konfrontacji z możliwością łagodniejszych kwalifikacji prawnych. Tak przedmiotowe, jak i podmiotowe znamiona przestępstw z art. 207 powinny być na zasadach ogólnych interpretowane i stosowane w sposób restryktywny.** W przypadku gdy kwestia znęcania się nie przedstawia się jednoznacznie, należy przychylić się do stanowiska Sądu Apelacyjnego w Krakowie, wyrażonego w wyroku z 25.03.1998 r., II AKa 40/98, KZS 1998/4–5, poz. 53, który stwierdza: „W pojęciu znęcania się zawarte jest odczuwanie przez sprawcę, że jego zachowania są dla ofiary dolegliwe i poniżają ją przed sprawcą. Gdy taki stan pokrzywdzonego bądź jego odczucia nie zostaną przez pokrzywdzonego wyrażone w postępowaniu, a brak jest możliwości ustalenia tego inaczej, nie da się dokonać owego ustalenia, zatem i przypisać znęcania. Zdarza się wszak [...], że obelgi, naruszanie nietykalności cielesnej, szykany itp. są wzajemne, że słowa wulgarne nie są obelgami, bo należą do obyczaju środowiska, że zachowania naganne sprawcy są reakcją na prowokowanie go bądź środkiem do wymuszenia poprawnego zachowania się rzekomej ofiary itp.” (zob. również A. Wąsek [w:] Kodeks karny..., red. A. Wąsek, R. Zawłocki, s. 978; Jan Jodłowski, Maria Szewczyk (w:) Wróbel W. (red.), Zoll A. (red.), Barczak-Oplustil A., Bielski M., Bogdan G., Ćwiakalski Z., Iwański M., Jodłowski J., Kardas P., Małecki M., Pilch A., Raglewski J., Rams M., Sroka T., Szewczyk M., Wojtaszczyk A., Zając D., Zontek W., Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Część I. Komentarz do art. 207 k.k., teza 19.

Ponadto termin „znęcanie się” na gruncie art. 207 k.k., jak już uprzednio wspomniano, zawiera w sobie **istnienie przewagi sprawcy nad osobą pokrzywdzoną, której nie może się ona przeciwstawić lub może to uczynić w niewielkim stopniu.** Nie jest zatem możliwe wzajemne znęcanie się nad sobą małżonków w tym samym czasie (zob. wyrok SN z 4.06.1990 r., V KRN 96/90, OSP 1992/4, poz. 78; wyrok SN z 6.08.1996 r., WR 102/96; wyrok SN z 13.09.2005 r., WA 24/05, OSNwSK 2005/1, poz. 1655; wyrok SA w Gdańsku z 27.08.2014 r., II AKa 236/14, LEX nr 1668567).

Określając granice znęcania się, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że: „Rozgraniczyć należy zachowania, które mieścić mogą w sobie elementy czynu ściganego z oskarżenia prywatnego, od zachowań, które w odpowiednim zakresie czasowym wyróżniają się pewną systematycznością i napięciem złej woli w podejmowaniu różnego rodzaju zachowań i które w sumie mogą stanowić przestępstwo znęcania (art. 184 § 1 k.k. z 1969 r.). Jeżeli natomiast wzajemne zachowania na skutek rozkładu pożycia małżeńskiego polegają na wzajemnym naruszeniu nietykalności i wzajemnym znieważaniu oraz na podejmowaniu czynności, które można określić mianem złośliwego dokuczania – to brak jest podstaw do przypisywania tylko jednej stronie zamiaru znęcania się” (wyrok SN z 23.09.1992 r., III KRN 122/92, LEX nr 22076).

Przestępstwo określone w art. 207 § 1 k.k. może być popełnione wyłącznie umyślnie. Znamię czynności wykonawczej „znęca się” ze swej istoty charakteryzuje się szczególnym nastawieniem sprawcy do czynu, mianowicie tym, że sprawca chce zadać pokrzywdzonemu cierpienia fizyczne lub psychiczne (por. wyrok SN z 21.10.1999 r., V KKN 580/97, Prok. i Pr. 2000/2, poz. 7; wyrok SN z 23.02.1995 r., II KRN 6/95, Prok. i Pr. 1995/6, poz. 5; wyrok SN z 11.02.2003 r., IV



KKN 312/99, Prok. i Pr. 2003/9, poz. 3; wyrok SN z 13.09.2005 r., WA 24/05; wyrok SA we Wrocławiu z 25.06.2014 r., II AKA 160/14, LEX nr 1489205; wyrok SA w Lublinie z 6.12.2012 r., II AKA 277/12, LEX nr 1246775; wyrok SA w Krakowie z 20.03.2012 r., II AKA 32/12, KZS 2012/4, poz. 30).

Mając na uwadze całokształt przeprowadzonych w sprawie dowodów, zaprezentowaną powyżej ich ocenę oraz ustalony w oparciu o nie stan faktyczny, przedstawiony we wstępnej części pisemnego uzasadnienia wyroku, a także powyżej zaprezentowane stanowisko doktryny prawniczej i judykatury, przyjęta przez oskarżyciela publicznego prawnokarna ocena zachowania oskarżonego – wyrażająca się w postawionym mu w akcie oskarżenia zarzucie i jego kwalifikacji prawnej - była błędna. Uwadze urzędu prokuratorskiego bowiem uszło, że pomimo, iż W. S. z całą pewnością nie był idealnym mężem, czy też ojcem, to jednakże swoim zachowaniem nie wyczerpał ustawowych znamion przestępstwa znęcania, stypizowanego w art. 207 § 1 k.k.

Zważyć bowiem należy, iż z zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób jednoznaczny wynika, że pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną od dłuższego czasu, wielokrotnie, dochodziło do kłótni i awantur o charakterze przede wszystkim słownym, które przy tym nie były inicjowane wyłącznie przez oskarżonego, lecz dochodziło do nich również w następstwie zachowania pokrzywdzonej. W ich trakcie, co prawda, to oskarżony przede wszystkim znieważał słownie pokrzywdzoną, jednakże również ona nie pozostawała mu bierna i wdawała się z nim w słowne utarczki, wypowiadając przy tym ośmieszające i lekceważące słowa zarówno pod adresem oskarżonego, jak i jego rzekomej kochanki.

Co więcej, uwadze Sądu nadto nie uszło, iż jedynie kilka razy – na przestrzeni ponad 15 lat - podczas tych kłótni doszło do naruszenia nietykalności cielesnej oskarżycielki posiłkowej przez oskarżonego, polegającej na jej pojedynczym popchnięciu lub szarpaniu jej za ręce lub odzież, przy czym w odniesieniu do części z tych zdarzeń pokrzywdzona wdawała się z nim we wzajemną szamotaninę, nie obawiając się oskarżonego i nie ustępując przed nim do samego końca (jak chociażby podczas zdarzenia z dnia 18 kwietnia 2013 roku kiedy to oskarżony nie zdołał jej wyrwać torebki z butami syna).

Ponadto przeprowadzone postępowanie dowodowe pozwoliło na ustalenie, że zachowanie oskarżonego nie było ukierunkowane na udręczenie pokrzywdzonej, a tylko było efektem tego, że nie umiał on sobie poradzić ze swoimi emocjami i stanem silnego wzburzenia. Zważyć bowiem należy, iż znieważał on słownie swoją żonę, a incydentalnie również naruszał jej nietykalność cielesną, wyłącznie wówczas, gdy był zdenerwowany i czuł się sprowokowany do takiego zachowania przez swą żonę. Od kiedy zaś opuścił wspólne mieszkanie i nie ma pomiędzy nimi styczności innej niż w sądzie, nie dręczy swej żony.

Na zakończenie tego wątku dostrzec ponadto należy, iż w świetle zgromadzonego materiału dowodowego nie można ponadto uznać - biorąc pod uwagę nie tyle subiektywne odczucie pokrzywdzonej, lecz ocenę obiektywną z punktu widzenia hipotetycznego odczucia wzorcowego obywatela, czyli człowieka o właściwym stopniu socjalizacji i wrażliwego na krzywdę drugiej osoby - aby przedmiotowe zachowanie oskarżonego spowodowało u pokrzywdzonej poważne cierpienia moralne lub poważny ból fizyczny czy też aby jego intensywność i dotkliwość stanowiło ponížanie w eskalacji ponad miarę oraz ponad cel i motywację dla realizacji których dopuszczał się on tych pojedynczych zachowań naruszających różne dobra pokrzywdzonej chronione prawem. Wreszcie, w realiach niniejszej sprawy nie występowało wyraźne istnienie przewagi oskarżonego nad pokrzywdzoną, której nie mogła się ona przeciwstawić lub mogła to uczynić w niewielkim stopniu (wspomniane już uprzednio jako przykład zdarzenie z butami z dnia 18 kwietnia 2013 roku). Dostrzec ponadto należy, iż w miesiącach letnich pokrzywdzona mogła spokojnie odizolować się od oskarżonego chociażby powracając z działki do mieszkania w W., a pomimo tego świadomie zostawała na niej i wdawała się w kolejne kłótnie ze swym mężem.

Mając na uwadze całokształt przeprowadzonych w sprawie dowodów, zaprezentowaną powyżej ich ocenę oraz ustalony w oparciu o nie stan faktyczny, przedstawiony we wstępnej części pisemnego uzasadnienia wyroku, zasadnym

jest natomiast przyjęcie, że W. S., w ramach zarzucanego mu czynu, swoim zachowaniem dopuścił się popełnienia czynu zabronionego z art. 157 § 2 k.k. oraz odrębnego czynu zabronionego z art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Warunkiem odpowiedzialności karnej za czyn zabroniony z art. 157 § 2 k.k. jest spowodowanie przez sprawcę skutku w postaci naruszenia czynności ciała lub rozstroju zdrowia na czas nie dłuższy niż siedem dni, przy czym przestępstwo to może być popełnione umyślnie zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i z zamiarem wynikowym.

Jednocześnie podnieść należy, iż zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem doktryny prawniczej i judykatury czynność sprawcza polegająca na "powodowaniu" opisanego w art. 157 § 2 k.k. skutku obejmuje wszystkie zachowania, pozostające w związku przyczynowym i normatywnym z tym skutkiem (zob. wyrok SA w Warszawie z 19 września 1995 r., II Akc 308/95, Prok. i Pr. 1996, nr 7-8, poz. 14 dodatek). Tym samym, zachowanie sprawcy musi obiektywnie naruszać wynikającą z powszechnej wiedzy i doświadczenia regułę postępowania z dobrem prawnym, jakim jest zdrowie człowieka.

Podkreślić nadto należy, iż przy umyślnych uszkodzeniach ciała przyjmuje się tak zwany zamiar ogólny, który obejmuje faktycznie powstałe następstwa zadanych umyślnie obrażeń, zakłada się bowiem, że sprawca nie mógł mieć świadomości dokładnego obrazu wszystkich następstw swego działania, ale działał on ze świadomością możliwości powstania daleko sięgającej krzywdy biorąc pod uwagę rodzaj użytego narzędzia, liczbę i siłę uderzeń, odporność ofiary itp. (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 5 czerwca 2013 r., II AKa 134/13, LEX nr 1331116).

Kwalifikacja prawna czynu musi się opierać na ustaleniu, że przez określony okres uszkodzony narząd pozbawiony był zdolności do normalnego funkcjonowania, albo występowały zaburzenia w funkcjonowaniu organizmu o charakterze fizycznym lub psychicznym. Przestępstwo z art. 157 § 2 k.k. można przy tym przypisać tylko tej osobie, która swoim działaniem lub zaniechaniem spowodowała konkretne obrażenia powodujące naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż siedem dni (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 12 maja 2014 r. II AKa 105/14).

Natomiast warunkiem odpowiedzialności za czyn zabroniony z art. 216 § 1 k.k. jest znieważenie innej osoby w jej obecności albo choćby pod jej nieobecność, lecz publicznie lub w zamiarze, aby zniewaga do osoby tej dotarła. Przestępstwo znieważenia określone w tym przepisie, którego przedmiotem ochrony jest poczucie własnej godności osobistej danego człowieka, polega na używaniu słów obelżywych lub formułowaniu zarzutów obelżywych bądź ośmieszających względem danej osoby. Istotą oceny takiego zachowania jest zbadanie społecznego odbioru kierowanych słów czy zwrotów godzących w poczucie własnej godności osobistej pokrzywdzonego (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2008 r., sygn. akt III KK 234/07, OSNKW 2008/9/69).

Dla oceny, czy określone zachowanie stanowi przestępstwo zniewagi, istotne znaczenie ma obiektywna ocena tego zachowania, rozważenie jego społecznego odbioru przez pryzmat generalnie akceptowanych norm obyczajowych. Zgodnie z powyższym zniewagą mogą stanowić jedynie takie zachowania, które są powszechnie uznane za obelżywe (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 6 czerwca 2011 r., sygn. akt II AKa 91/11, LEX nr 895936). Zachowanie sprawcy tego czynu polega na podjęciu czynności uwłaczających czci osoby, do której się zwraca lub o której mówi i wyrażających lekceważenie oraz pogardę dla niej, jako człowieka. Sprawca swoim zachowaniem daje wyraz swojemu wyraźnie negatywnemu stosunkowi do wartości, jakie prezentuje dana osoba, godząc jednocześnie w jej dobra osobiste, takie jak godność i dobre imię.

Przechodząc od powyższych teoretycznych uwag dotyczących czynów przypisanych oskarżonemu w wyroku do realiów niniejszej sprawy, zdaniem Sądu, dowiedzione zostało, iż W. S. w dniu 18 kwietnia 2013 r. w W. na korytarzu budynku wielomieszkaniowego zlokalizowanego przy ulicy (...) poprzez uderzenie D. S. pięścią po klatkę piersiową, chwytnie i szarpanie za ręce oraz drapanie paznokciami po jej rękach, spowodował u niej obrażenia ciała w postaci rozległych krwiaków podskórnych przedramienia prawego, drobnych zadrapań i zasinień skóry na ręce prawej

i lewej oraz rozległego zasinienia sutka lewego, które skutkowały naruszeniem czynności narządu ciała pokrzywdzonej trwającym nie dłużej niż 7 dni, a nadto, iż w bliżej nieustalonych dniach, w okresie od 25 listopada 2014 roku do 17 sierpnia 2015 r.,

w W. oraz w miejscowości B. (...), gm. J., działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wielokrotnie znieważał D. S. słowami wulgarnymi i obelżywymi.

Nie budzi bowiem wątpliwości Sądu, iż oskarżony stosując wobec swojej żony

w dniu 18 kwietnia 2013 roku przemoc fizyczną, w tym uderzając ją zamkniętą pięścią

w klatkę piersiową, miał świadomość tego, iż swoim zachowaniem może spowodować u niej obrażenia ciała i co najmniej godził się na to. Nie budzi również wątpliwości Sądu, iż oskarżony używając wielokrotnie w trakcie kłótni słów wulgarnych i powszechnie uznanych za obelżliwe, skierowanych do swej żony, miał świadomość tego, że swoim zachowaniem ją znieważa i dążył do tego.

Jedynie dodatkowo wskazać należy, iż za wyjątkiem zeznań brata oskarżonego (dotyczących notabene jednego tylko takiego zdarzenia), pozostali przesłuchani w sprawie świadkowie nie potwierdzili prezentowanej przez oskarżonego wersji, iż pokrzywdzona znieważała go wzajemnie (w jego obecności) słowami wulgarnymi, jak również by zniewagi ze strony oskarżonego każdorazowo były wywoływane wyzywającym zachowaniem się pokrzywdzonej. Tym samym brak było podstaw prawnych do rozważania ewentualnego odstąpienia od wymierzenia kary za powyższy czyn zabroniony, w oparciu o normę prawną

z art. 216 § 3 k.k.

Jedynie ubocznie podnieść należy, iż ze względu na okoliczność, iż do pozostałych pojedynczych zdarzeń, w trakcie których oskarżony znieważał pokrzywdzoną (jak również naruszał jej nietykalność cielesną) doszło przed dniem 25 listopada 2014 roku, a tym samym, iż w dacie wyrokowania (a także wniesienia aktu oskarżenia) nastąpiło już przedawnienie karalności tego rodzaju zachowań, co stanowiło ujemną przeszkodę procesową do rozpoznania przedmiotowej sprawy i wydania rozstrzygnięcia także w odniesieniu do tych zachowań.

Stopień winy oskarżonego, należy ocenić jako znaczny, gdyż dopuszczając się przedmiotowych przestępstw nie był on zdeterminowany jakimikolwiek okolicznościami, które w sposób obiektywny usprawiedliwiałyby jego zachowanie.

Wskazać nadto należy,

iż jako osoba pełnoletnia, co do której nie ujawniły się jakiegokolwiek okoliczności świadczące o wyłączeniu, bądź też o ograniczeniu jego poczytalności, w chwili popełnienia tych czynów, jak i w czasie prowadzonego postępowania karnego, stwierdzić należy, iż oskarżony jest podmiotem zdatnym do ponoszenia odpowiedzialności karnej. W świetle poczynionych ustaleń, mających oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym, nie budzi wątpliwości Sądu, iż oskarżony - oceniając jego zachowanie w płaszczyźnie intelektualnej

i woluntatywnej - miał świadomość, że swoim zachowaniem powoduje u pokrzywdzonej naruszenie czynności narządu jej ciała, jak również, iż co najmniej na to się godził,

a także, iż znieważa swą żonę i chciał tak postąpić. Jednocześnie nie budzi wątpliwości Sądu, iż miał on również świadomość naganności swojego postępowania oraz tego, że jego zachowanie jest niezgodne z prawem.

Jako istotne okoliczności łagodzące, Sąd wziął pod uwagę dotychczasową – mimo podeszłego już wieku - niekaralność oskarżonego za jakiegokolwiek przestępstwo, a także, iż od momentu od kiedy wyprowadził się ze wspólnego mieszkania nie kontaktuje się

z pokrzywdzoną i nie zakłóca jej spokoju, a także przyczynienie się pokrzywdzonej do popełnienia czynu zabronionego z art. 157 § 2 k.k. poprzez swe uprzednie prowokacyjne zachowanie, polegające na zabraniu butów syna w momencie, gdy oskarżony szykował się już do wyjścia i zamierzał udać się z nim na zajęcia rehabilitacyjne.

W ocenie Sądu, wymierzone oskarżonemu, za oba przypisane mu występki,

kary grzywny w wymiarze odpowiednio 80 i 60 stawek dziennych, przy ustaleniu wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 20 złotych są słuszne i sprawiedliwe, a jednocześnie adekwatne do natężenia winy i stopnia społecznej szkodliwości popełnionych przez niego przestępstw oraz spełnią one swe cele wychowawcze i zapobiegawcze w

stosunku do samego oskarżonego, jak i osiągnął swoje zadanie w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, utrwalając przekonanie, że naruszenie norm prawnokarnych każdorazowo i nieuchronnie spotyka się z właściwą reakcją organów wymiaru sprawiedliwości i odpowiednimi sankcjami. Przy ich wymiarze, Sąd miał także na uwadze pozostałe dyrektywy wymiaru kary zawarte w art. 33 § 1 i 3 k.k., art. 53 k.k. oraz w art. 58 k.k.

Ustalając wysokość stawki dziennej orzeczonych kar grzywny na kwotę 20-stu złotych, czyli w wysokości jedynie nieznacznie odbiegającej od najniższego ustawowego poziomu, Sąd wziął pod uwagę sytuację rodzinną, osobistą i majątkową oskarżonego,

a w szczególności fakt, iż z pobieranej emerytury uzyskuje on przeciętne dochody, a przy tym ponosi on wydatki związane z leczeniem, jak również, iż od wielu lat jest zadłużony w bankach i instytucjach parabankowych, a przy tym jednoosobowo ponosi koszty związane z utrzymaniem swego gospodarstwa domowego.

Na podstawie zaś art. 85 § 1 i 2 k.k. i art. 86 § 1 i 2 k.k., Sąd wymierzył oskarżonemu karę łączną grzywny, biorąc za podstawę orzeczone wobec niego kary jednostkowe, o których mowa powyżej. Wydając w tym zakresie rozstrzygnięcie, Sąd miał na uwadze, iż pomiędzy czynami przypisanymi oskarżonemu zachodzi odległy związek podmiotowo – przedmiotowy, albowiem godziły one w różne dobra prawne chronione prawem, jak również zostały popełnione w różnych okresach czasu. Jednocześnie Sąd wziął pod uwagę poprawne zachowanie oskarżonego po popełnieniu tychże przestępstw, a w szczególności względem pokrzywdzonej, a nadto fakt, iż zostały one popełnione na szkodę tej samej osoby.

Wskazać nadto należy, iż Sąd miał na uwadze, że zasada pełnej absorpcji kar winna mieć charakter wyjątkowy, podobnie jak i zasada kumulacji kar, zaś przy braku szczególnie wyjątkowych okoliczności w danej sprawie, podstawową zasadą, w oparciu, o którą winien być kształtowany wymiar kary łącznej jest zasada asperacji (częściowej absorpcji czy też kumulacji kar).

Kierując się powyżej wskazanymi kryteriami, Sąd orzekł wobec oskarżonego karę łączną w wymiarze 110 stawek dziennych, a zatem w oparciu o zasadę asperacji, przy ustaleniu wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 20 złotych.

Nadto, z uwagi na fakt, że oskarżony w toku postępowania sądowego był reprezentowany przez obrońcę ustanowionego z urzędu, na podstawie art. 29 ust. 1 Ustawy

z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze /Dz. U. z 2002 r., Nr 123, poz. 1058 z późn. zm./ Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata M. M. – Kancelaria Adwokacka w W. kwotę 1.033,20 zł (jeden tysiąc trzydzieści trzy złote dwadzieścia groszy) obejmującą wynagrodzenie za obronę z urzędu oraz podatek od towarów i usług.

Zasądzając w/w kwotę wynagrodzenia na rzecz obrońcy, Sąd miał na uwadze, liczbę terminów rozprawy na których reprezentował on za pośrednictwem ustanowionego substytutu oskarżonego, a nadto, iż nakład pracy obrońcy w przyczynienie się do rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy nie odbiegał od przeciętnej staranności.

O kosztach sądowych Sąd orzekł na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 626 § 1 k.p.k., zasądzając od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.000 złotych tytułem kosztów sądowych, zaś w pozostałym zakresie na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił go od ich ponoszenia. Wydając rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów sądowych, Sąd miał na uwadze te same okoliczności, które zdecydowały o wysokości stawki dziennej orzeczonych kar grzywny.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, stwierdzić należy, iż częściowe poniesienie wyłożonych uprzednio przez Skarb Państwa wydatków nie będzie dla niego zbyt uciążliwe, przy czym zasądzenie kosztów sądowych w całości mogłoby jednak stanowić dla niego nadmierną uciążliwość, narażając go tym samym na niemożność utrzymania siebie.

W tym stanie rzeczy orzeczono jak w sentencji.